

klęczysz

otula cię echo słów

spisanych przed wiekami

układają się w ścieżkę

pragniesz nią podążać

a jednak stopy ześlizgują się

z metafor i uogólnień

co jakiś czas skręcasz kostkę

upadasz i miażdżysz rzepki

blizny już nie bolą

lecz zgrubienia po zrostach

wprawiają twój klęk

w kołyszący ruch

obawa przed chorobą morską

nakazuje się podnieść

wyprostować plecy

zapiąć płaszcz i zakłąć:

„ech, do czorta”

klęczę

obrączka ściska palec

szkoda że nie środkowy
zdejmując ją mogłabym
zademonstrować skrywany
latami punkt widzenia

ciskam ścierką
w najdalszy kąt pokoju
nie wiem czy jest bardziej
mokra od filtrowanej wody
zmieszanej z płynem do podłóg
kupionym na ryneczku
u handlarza niemieckimi
detergentami czy od sztucznych
uśmiechów i złamanych przysięg

klęczy
pochylając się nad kolejną
perfekcyjnie zbitą skrzynią
na koktajlowe pomidory

planuje następny tydzień
pełen prostych linii
symetrycznych figur
i brył bardziej foremnych
niż mój biust

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

akacyjowa agnes, dodano 08.09.2022 06:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.